

Poezja niejedno ma imię...

Najważniejsze jest spotkanie, nie rywalizacja — zgodnie twierdzą uczestnicy XXIX Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję”. Podczas czterech dni pod starą lipą na dziedzińcu zamkowym wystąpiło ponad 40 artystów, których co wieczór oglądał 600-osobowy komplet widzów. Zdania na temat poziomu imprezy były zróżnicowane.

— Zaskoczył mnie rockowy spektakl Konrada Imieli i występ Iwony Loranc, lau-

reatki Przeglądu Piosenki Aktorskiej — mówi stała bywalczyni Spotkań. — Mięły już czasy powyciąganych sweterków — dodaje inny widz. — Podczas Spotkań coraz większą wagę przykłada się do formy.

Artyści różnicowali nastroje. Nostalgiczne utwory o przemijaniu śpiewane przez Hannę Banaszak i Mirosława Czyżykiewicza przeplatał doskonały humor Andrzeja Poniedziałskiego i jego gości.

— Każdy dobry tekst lite-

racki z dobrą muzyką można zaliczyć do gatunku poezji śpiewanej — mówi Jerzy Satanowski, reżyser spektaklu „Zanim będziesz u brzegu”. — To po prostu refleksja nad życiem, która powinna płynąć prosto z serca.

Nagroda główna Grand Prix im. Agnieszki Osieckiej przypadła głogowskiej grupie „Trzy dni później”. Młodzi artyści autorskim minispektaklem udowodnili, że poezja śpiewana niejedno ma imię. **Beata Waś**



Grupa „Trzy dni później” zdobyła nagrodę Grand Prix
Fot. Beata Zaborowska